CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 20 halerzy.
Cena za egzemplarz w cał. państwie 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5082. Lwów, niedziela 15 lutego 1920 Rok X

Anglia dąży do opanowania portów bałtyckich!

Endecya terroryzuje prasę!

U wrót młodej Polski.

Z powodu dwóch zjazdów.

Lwów, 14 lutego.

Dzisiaj wieczorem wyjeżdżają ze Lwowa dwie deputacye, na dwa zjazdy, na dwie ważne narady w Warszawie. Jedna deputacya — to młodzież akademicka, podążająca do stolicy na ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej. Druga — to delegacya wydziału filozoficznego wszechnicy, udająca się na ankietę w sprawie ustalenia przepisów egzaminacyjnych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Zachodzi oczywiste pokrewieństwo pomiędzy obydwoma zjazdami. Na pierwszym zjeździe młodzież akademicka ujawni po raz pierwszy od powstania państwa swe aspiracye, dążności i powie, czem chce być. Na drugim grono uczonych i profesorów będzie się zastanawiało nad tem, czego wymagać od nauczycieli tych młodych pokoleń, z których wychodzi wogóle nasza inteligencya, najczynniejsza zatem warstwa w kulturze umysłowej.

Obydwom zjazdom towarzyszą nasze najlepsze, najserdeczniejsze życzenia: wszak nie dość budować zrąb materyalny i administracyjny państwa, ale trzeba gonić ostrym wzrokiem fale życia narodowego, umieć za niemi zdążać, i znać ich kierunek. A jeżeli zanadto spiętrzone i skłębione— trzeba umieć znaleźć dla nich karby, a jeżeli zbyt powolne, trzeba się zdobyć na przydanie im wartkości. Przedewszystkiem jednak umieć pracować razem z młodzieżą i kochać młodość, czerpiąc z niej siły i w niej mając przyszłość.

Nie wiem, czy jest to wrażenie słuszne. Zdaje się jednak, że nasza młodzież uniwersytecka, jej typ,przeszły podczas wojny znamienną ewolucyę. Młodzież spoważniała na punkcie stosunku do studyów, a trudne warunki bytu każą jej poważniej patrzyć na obowiązki, jakie na niej ciężą teraz i bardziej jeszcze zaciężą w przyszłości. Naogół więcej pracuje — zarobkowo, ale i usilniej oddaje się studyom, nawet naukowym. Rys ten ujawnia się i w stanowisku, zajętym np. przez grupę lwowską wobec zjazdu. Młodzież lwowska, o ile nam wiadomo, na pierwszy plan prac zjazdu wysunęła postulaty i plany naukowe i samopomocy materyalnej, ściśle polityczne i społeczne postawiła na trzeciem miejscu. Zasadniczo, ma nasza młodzież słuszność zupełną. Dotąd tworzyła ona nietylko

Ciąg dalszy na str. 2-giej.

Anglia dąży do opanowania portów bałtyckich

celem zapewnienia sobie monopolu na rynkach Rosyi.

Wiedeń, 14. lutego.

(Telef.) (u). Ze Sztokholmu donoszą: Obecna polityka rządu angielskiego wskazuje na to, iż **rząd ten dąży do opanowania wszystkich portów w nowo powstałych państwach bałtyckich, tworząc w nich olbrzymie banki, ugruntowując firmy handlowe, zakładając olbrzymie magazyny portowe. Widoczne jest celowe dążenie, by tą drogą opanować rynki rosyjskie i tym sposobem zapewnić sobie korzyści wszelkie z naturalnych bogactw Rosyi.**

Nową ofenzywę antybolszewicką planuje sztab ang.!

Wiedeń, 14. lutego.

(Telef.) (u). Z Londynu donoszą: Rząd angielski rozważa dalej kwestyę bolszewicką. Oficerowie angielskiego sztabu proponują połączenie wszystkich resztek rozbitych kontrrewolucyjnych armii, jak Judenicza, Kołczaka i Denikina i **rozpoczęcie po zorganizowaniu ich i uzbrojeniu ofenzywy od strony Kaukazu.** Równocześnie część **armii miałaby wylądować pod osłoną ognia artyleryjskiego, utrzymywanego przez okręty angielskie, pod Odessą lub Mikołajewem. Niespodziewane uderzenie powinno przełamać linię bolszewicką i zmusić ją do zwinięcia się. Gdyby jednakowoż i ta impreza udać się nie miała, to dopiero wtedy Anglia zawrze pokój z rządem na pewnych warunkach, mających głównie na celu ochronę posiadłości angielskich w Azyi i nie będzie więcej absolutnie popierała żadnego rządu kontrrewolucyjnego.**

W tym roku nie będzie strajków rolnych!

Warszawa, 14. lutego.

(Telef.) (G). Przewodniczący związku zawodowych robotników rolnych rozesłał do oddziałów powiatowych zawiadomienie, że umowa pomiędzy związkiem a obywatelami na rok 1920 **została zawarta. Wobec tego w tym roku nie należy się spodziewać strajków rolnych.**

Nie wolno krytykować Grabskiego!

Endecy terroryzują prasę!

Kraków, 14. lutego.

(Telef.) (G). Wczorajszy numer „Il.Kuryera Krak." został skonfiskowany za artykuł p. t. **„Pan Grabski powinien ustąpić ze swojego stanowiska".** Artykuł ten skonfiskowano w całości, pozostawiając tylko tytuł. Ponadto skonfiskowano drugi artykuł tego samego numeru p. t. „Nowa taryfa cłowa p. Grabskiego", z którego wykreślono 2 wiersze. Artykuł w śmiałych słowach występował przeciwko różnym „zarządzeniom walutowym" p. ministra Grabskiego.

KOMISARZE PLEBISCYTOWI W OPOLU.

Kraków, 14 lutego.

(PAT.) Z Opola donoszą, że przybyli tam w charakterze komisarzy plebiscytowych gen. Le Rond, Domainis i pułk. Percival. Miasto miało wygląd spokojny.

WYBORY DO PARLAMENTU NIEM.

Kraków, 14 lutego.

(PAT.) „Berl. Tagebl." donosi, że rząd niemiecki zamierza rozpisać wybory do parlamentu w przeciągu 3 do 4 miesięcy.

duszę narodu, ale i jego sumienia. Młodzieńczość pozwalała na szalę wydarzeń narodu rzucać to, na co nigdy nie mogły się zdobyć pokolenia ojców, drżących o egzystencyę materyalną i fizyczną narodu i odpowiedzialne za nią.

Obecnie rzeczy się zmieniają i to gruntownie. Odpowiedzialność za politykę państwa i narodu, jako solidarnych czynników naszego życia, bierze na siebie rząd, sejm i wogóle nie młodzież. Młodzież ma obowiązek pracować nad sobą w tym celu, by się wykształcić na użyteczne w najbliższej przyszłości siły dla narodu i państwa.

Stwierdzając to, mimo powszechnie odczutą potrzebę ograniczenia politycznej ściśle ekspansyi młodzieży, nie bylibyśmy za tem, by uroniła ona cokolwiek z wrażliwości na zjawiska polityczne i społeczne, by w konsekwencyi przestała się niemi interesować. Najmłodsza nasza inteligencya nie powinna pod tym względem naśladować młodzieży zachodnio-europejskiej, która przeważnie zarówno w Niemczech, jak Anglii czy Francyi i Holandyi jest zupełnym analfabetą w świecie zagadnień polityczno-społecznych i mało niezmiernie interesuje się polityką własnego narodu i jego przyszłości. Zbyt bolesne przeszliśmy doświadczenia, byśmy politykę polską przyszłości mieli całkiem pozbawiać tego czystego i szlachetnego wpływu, jaki w chwilach najcięższych, czy nieszczęść zewnętrznych, czy wewnętrznego upadku, może jej nadać młodzież, jej poryw, nie znający intryg, przekupstw, zbyt daleko idących ostrożności itd. Położenie Polski jest tak trudne, że każdej chwili musi być możliwą mobilizacya wszystkich sił, jakiemi Polska dysponuje, a siłę tę muszą mieć nie tylko mięśnie, ale jasność sądu, opartą na znawstwie dróg i środków — politycznych i społecznych. —

Ideałem naszym, młodzież pełna temperamentu i siły woli, umiejąca tak dobrze oddawać się studyom zawodowym, jak drogą samokształcenia umieć patrzeć i stąpać samodzielnie w życiu teoretycznie i praktycznie; oczywiście nie młodzież ściśle gabinetowa, ale umiejąca zachować się z ogniem tak w tańcu, jak w sportach, i na polowaniu itd., o ile te ostatnie zajęcia traktuje jako chwilową rozrywkę, jako zabawę prawdziwą. Ten młodzieniec powinien jednak oczy, uszy i serce mieć szeroko otwarte, by widział naród walczący krwą i w znoju o byt i przyszłość, by widział i odczuwał niedolę nędzy ludzkiej, rozumiał doniosłość kwestyi społecznej i znał ją.

Z najżywszem zatem zainteresowaniem będziemy śledzili obrady zjazdu warszawskiego.

Określone powyżej zadania młodzieży weźmie niewątpliwie pod rozwagę ankieta ministeryalna w sprawie egzaminów nauczycielskich.

Dalecy jesteśmy od przypuszczenia, by nauczyciel szkoły średniej miał decydujący wpływ na młodzież. Ma go jednak, zwłaszcza jeżeli chce, znaczny, zarówno pod względem naukowym, jak obywatelskim. Uniwersytety zatem muszą niesłychanie sumiennie traktować ocenę kwalifikacyi kandydatów na nauczycieli pod obydwoma wskazanymi względami. Kandydat na nauczyciela musi być nietylko maszyną pedagogiczną uzdolnioną technicznie do wykonywania zawodu: musi mieć coś z kapłana, musi mieć i świadomość tego zadania i osobiste ku temu przymioty.

To jedno, a drugie: człowiek, który ma uczyć i wdrażać poczucie obowiązku, musi sam mieć te cechy w stopniu wyrobionym. Musi zatem podnieść się, a nie obniżyć skala wymagań, oczywiście nie wymierzanych na uncye aptekarskie, ale mierzonych jednak doniosłością zadań nauczycielskiego zawodu. Demokratyzacyi społeczeństwa musi bowiem towarzyszyć wzrost kultury, a nie jej upadek. Młody człowiek musi już na uniwersytecie nauczyć się porządnie pracować, i dać tego dowód na egzaminie.

Idąc po tej drodze, spełnią obydwa zjazdy swą rolę z największą dla wszystkich korzyścią.

J. B.

Sojusz polsko-ruski wałem ochronnym pokoju europejskiego.

Rosya niebezpieczniejsza od Polski. — Krzywdy ruskie w Małopolsce. — O losy Galicyi wschodniej. — Nietrwałość warszawskiego porozumienia. — Bez wolnej Ukrainy nie będzie pokoju.

Lwów, 14. lutego.

(zet.) „Hromadska Dumka" pisze w artykule p. n. „Polska i Ukraina" między innemi:

„Jesteśmy świadomi tego, że wyzwalające się z pod jarzma wszechrosyjskiego narody: ruski i polski mają wielki wspólny interes w zbudowaniu, umocnieniu i obronie swoich państw przeciw imperyalizmowi panrosyjskiemu — świadomi tego, że sojusz wolnych państw wszystkich narodów nierosyjskich dawnego imperyum carskiego od morza Bałtyckiego do Czarnego i Kaukazu mógłby zabezpieczyć wolność wszystkim tym narodom i być

wałem ochronnym wolności i pokoju w całej Europie

Wiemy, że dla państwowości ukraińskiej niebezpieczniejsza jest silna Rosya od słabej i mniejszej Polski. Dlatego Rusini galicyjscy wyjechali minionej jesieni do Warszawy celem porozumienia się z Polską.

I jaki tego rezultat?

Aż do niedawnych czasów tysiące więźniów ruskich ginęły z głodu i tyfusu w obozach; jeszcze dziś tysiące konfinowanych księży ruskich, nauczycieli, urzędników i włościan muszą codziennie zgłaszać się u żandarmów polskich; ruskiemu naukowemu Tow. im. Szewczenki zakazano urządzenia we Lwowie prywatnych kursów uniwersyteckich, a równocześnie zamknięto uniwersytet lwowski przed studentami narodowości ruskiej; urzędników ruskich ciągle jeszcze odsuwa się od służby państwowej na ziemi rodzinnej. A co najklasyczniejsze: reforma agrarna w Galicyi wschodniej nawet wedle polskich ludowców idzie taką drogą, że chłop ruski niema dostać ani jednego zagonu ziemi, bo ziemia jest przeznaczona wyłącznie dla kolonistów z zachodu, choć Galicya wschodnia pod względem państwowo-prawnym nie jest jeszcze polska.

Wobec tego każdy, nawet bardzo spokojnie i objektywnie myślący Rusin musiał przyjść do przekonania, że postępowanie Polaków wobec Rusinów galicyjskich jest bardziej nieprzyjazne, niżli postępowanie starej Austryi.

Na kresach znowu idzie nierozważona myśl polityczna szlakiem dawnych i współczesnych „królewiąt".

Znana wreszcie deklaracya warszawska jest typowym przykładem krótkowzroczności polityki narodowo-demokratycznej względem Ukrainy. Tam kazano reprezentantom Ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej

wyrzec się na rzecz Polski całej Galicyi ruskiej,

której dotąd nie przyznało Polsce nawet czwórporozumienie. Deklaracya ta odebrała wiarę w możliwość rozumnego rozwiązania porozumienia polsko-ukraińskiego jego zwolennikom.

To też przedstawiciele Ukraińskiej republiki ludowej w Warszawie, władze polskie i polskie społeczeństwo muszą jak najrychlej zrozumieć, że

„takie" porozumienie nie utrzyma się długo.

Społeczeństwo ruskie zrozumiało, że może być korzystne dla państwowości ukraińskiej sprawiedliwe porozumienie z Polską. Ale współczesna Polska widocznie ciągle jeszcze, jak w XVII stuleciu nie rozumie, że

bez wolnej Ukrainy nie będzie pokoju

na Wschodzie, a może nawet czegoś jeszcze bliższego i ważniejszego dla narodu polskiego."

Zapomina tylko o jednem „Hromadska Dumka", o tem mianowicie, że wśród Rusinów, nie posiadających dziś nawet armii własnej w nowoczesnem rozumieniu, brak przedewszystkiem dążności do szczerego i rozumnego paktu z Polską. Widocznie nienawiść zbyt silne korzenie zapuściła w sercach ruskich...

Organizacya armii bolszewickiej.

Podwojskij organizuje front południowy. — Na Ukrainę! — Myśl o milicyi ludowej. — Obowiązkowe wyszkolenie wojskowe. — Eksperymenty władz czerwonych. — Specyaliści przy pracy. — Nowy plan formacyi. — Stan armii w jesieni ub. r.

Lwów, 14 lutego.

Nawiązując do artykułu p. n. „Czerwona armia", zamieszczonego w nrze 507- „Gazety wieczornej", przytaczamy niniejszem drugą część artykułu F. Pougeta z paryskiej „Rossii":

(zet) Posyłając Podwojskiego na front południowy, wiedział „Sowiet nar. komisarzy" doskonale, co czyni. To też południowy front bolszewicki został zorganizowany nadzwyczaj szybko. Znajdująca się tam VIII-ma armia zwróciła na siebie całą uwagę komisarza Podwojskiego, przedewszystkiem dlatego, że stała na granicy ówczesnego „państwa ukraińskiego", na terytoryum którego toczyła się walka zwolenników Skoropadskiego z powstańcami Petlury. Bolszewicy wymiarkowali znakomicie całą dogodność owego faktu. Właśnie wówczas Niemcy przystępowali do ewakuacyi Ukrainy. To też w porozumieniu z cofającymi się Niemcami,

bolszewicy posuwali się nieustannie po całej linii frontu

zachodniego i części południowego, zajmując coraz to nowe punkty na terytoryach Estonii, Inflant, Litwy, Białorusi i gubernii południowo-rosyjskich, położonych po lewym brzegu Dniepru.

Równocześnie na tyłach poczyniono wielkie przygotowania. Całą masę wojsk pchnięto na gubernie południowe. W miejscowościach, w których zaprowadzono władzę sowiecką, wprowadzano w czyn wojskowe zarządzenia sowieckie, które utworzyły obecną armię czerwoną.

Gdy władza komisarzy czerwonych dopiero wzmacniała się, „Sowiet nar. kom." stał na tym punkcie widzenia, iż przyszłe siły Rosyi sowieckiej winny zorganizować się jako

milicya, złożona ze zbrojnego ludu.

Wedle „Sownarkomu" dla przygotowania tłumu do wojskowej obrony kraju potrzebne były nie kasarnie i musztra, lecz rozbudzenie ducha sportowego. Zdaniem komisarzy, wszyscy obywatele winni byli otrzymać przygotowanie wojskowe i tworzyć rezerwę, z której następnie czerpanoby już materyał gotowy do formacyi wojskowych.

Początek tej organizacyi został zrobiony przez faktyczne zaprowadzenie powszechnego, obowiązkowego wykształcenia wojskowego. Sprawa ta jednakowoż wymagała wiele czasu, a tymczasem „Sownarkom" potrzebował bezzwłocznie licznej armii, zorganizowanej na zasadach naukowych, wyćwiczonej i obznajomionej z współczesną sztuką i techniką wojskową. Dla „Sownarkomu" jak najrychlejsze utworzenie takiej armii stawało się poprostu kwestyą bytu.

Całe terytoryum Rosyi sowieckiej podzielono na

sześć okręgów wojskowych,

w których były czynne komisaryaty okręgowe wojskowe, podległe Trockiemu.

Wprowadzenie w życie powszechnego wykształcenia wojskowego napotkało na ogromne trudności w ogólnych warunkach życiowych: pod koniec 1919 r. wylało się w kilku skończonych formach tylko w Moskwie, gdzie wyćwiczoną ludność robotniczą podzielono na 40 rej. nowych robotniczych pułków rezerwowych, z całym aparatem specyalnym i technicznym.

Teraz spostrzegli bolszewicy, że do powodzenia rozpoczętego dzieła potrzebna jest niezbędnie szeroka agitacya

i popularyzowanie idei powszechnego wyćwiczenia wojskowego.

co powierzono organom, zawiadującym tem wyćwiczeniem.

Rząd sowiecki wszelako, nie zapominając o niem, uważał je za rzecz drugorzędną, natomiast całą swoją uwagę ześrodkował na organizacyi armii. Do tej sprawy bolszewicy zmusil. gwałtem licznych

specyalistów wojskowych

i robota zawrzała.

Dywizye czerwone zaczęto formować w lecie 1918 r., przyczem początkowo przeprowadzano to guberniami. Każda gubernia winna była utworzyć jedną lub kilka dywizyi. Pułki otrzymywały nazwy od powiatów, z których rekrutowały się. Ogółem projektowano formacyę 60 dywizyi piechoty (po 6 pułków w każdej) i cztery dywizye konnicy strategicznej. Przedewszystkiem postanowiono stworzyć 20 dywizyi, z przeznaczeniem specyalnem ich na front wschodni i południowy, iżby w ich skład weszły wszystkie formacye, które były w akcyi na rzeczonych frontach. Potem miano utworzyć dalszych 40 dywizyi w okręgach wojskowych.

Formacyę rozpoczęto 1 września, a już z końcem miesiąca pojawiły się kadry zwyż 40 dywizyi. Ale formacya ani jednej bodaj dywizyi nie mogła być początkowo ukończona.

Okazało się, że praktycznie bardzo jest trudno sformować oznaczoną ilość dywizyi, a to skutkiem braku specyalnego składu osobistego, oraz środków technicznych, osobliwie zaś materyalnej części artyleryi.

Wszystko to doprowadziło do tego, że z początkiem października 1918 r. bolszewicy przyjęli

nowy plan formacyi.

Dla zmniejszenia liczby dywizyi w stosunku do ilości piechoty zaczęto tworzyć dywizye 9-ciopułkowe. Jako pierwszą seryę zaczęto tworzyć 30 osobnych dywizyi piechoty, w tej liczbie dwu narodowych, oraz jednej dywizyi konnicy strategicznej.

Następnie w drugiej i trzeciej seryi liczbę dywizyi pomnożono znacznie, osobliwie wobec tego, że jesienią 1919 r. powszechne wyćwiczenie wojskowe zaczęło wydawać niejakie rezultaty, a ponadto ukazali się wychowańcy

szkół dla instruktorów.

Czerwona armia stopniowo rosła i tężała, gdyż bolszewicy wypędzili z niej ducha samowoli i braku dyscypliny, co było dla nich tem łatwiejsze do uskutecznienia, iie że z zewnątrz nie było tak dużej siły, któraby była mogła popsuć im plany.

CO MÓWI WŁOSKI MINISTER SKARBU?

Rzym, w lutym.

(Tel. wł.) Minister skarbu, Schanzer, którego kompetencya w sprawach finansowych jest ogólnie uznana, udzielił współpracownikowi „Matina" następujących wyjaśnień w kwestyi nieustannego pogarszania się kursu:

„Sądzimy, że solidarność, wiążąca wszystkich aliantów w czasie wojny będzie trwała i w czasie pokoju. Jeżeli, co jest rzeczą prawdopodobną, będziemy musieli usłyszeć odmowę pożyczki ze strony Stanów Zjednoczonych, gdy interesy obydwu półkul tak ściśle są związane, Europa, nie czekając dłużej, powinna użyć środków do przywrócenia równowagi waluty.

Dalsze trwanie zaburzeń mącących sprawy ekonomiczne naszego państwa, mogły były sprowadzić ogólną klęskę, gdyby nie położono im kresu przez odpowiednią akcyę. Trzeba panu wiedzieć, że Włochy uznają w zasadzie myśl konferencyi międzynarodowej. Powiadam wyraźnie miydzynarodowej, ponieważ leży to w naszym interesie, ażeby widzieć na niej nawet reprezentantów krajów, z którymi świeżo toczyliśmy wojnę.

Sądziłem zawsze, że praktyczne środki zaradcz na pogorszenie się kursu mogą być tylko dwojakiego rodzaju: po pierwsze zaprowadzenie kontroli międzynarodowej, celem uniknięcia spekulacyi; powtóre otwarcie kredytu długoterminowego między poszczególnymi krajami, a przynajmniej między krajami sojuszniczymi.

Inne środki, polegające na ograniczeniu konsumcyi, na powiększeniu produkcyi i wymiany uzupełnią z pewnością sposoby, które wymieniłem wyżej.

Z ruchu kulturalnego Poznania.

Muzyka symfoniczna. — Dramat Teatru Wielkiego. — „Miasto" Przybyszewskiego w Teatrze Polskim. — Szopka Poznańska.

(Koresp. własna „Gazety Wieczornej").

Poznań, w lutym.

Jeżeli chodzi o miesięczne streszczenie w korespondencyach tego, co się w Poznaniu dzieje na polu sztuki i kultury, zdaje się, iż niebardzo wiele absorbować będziemy tak cennego dziś papieru gazetowego — mimo, że życie duchowe Wielkopolski od czasu połączenia się z całością Polski zatętniło życiem znacznie żywszem. Idzie bowiem bardzo opornie praca nad wprowadzeniem w mury poznańskie lżejszej, subtelniejszej atmosfery kulturalności, pewnego rodzaju choć w bardzo skromnych rozmiarach pojętego „endemicznego" zainteresowania sprawami niezwiązanemi z ordynarną codziennością. Cóż, kiedy publiczność poznańska nie zna dotąd elementarnych zasad przyzwoitości publicznej i nie wie, że podczas uwertury nie należy kaszleć i głośno rozmawiać lub oklaskami tłumić orkiestrowe finale przy zapadającej kurtynie. Powoli oddziaływa dodatnio na te stosunki imigracya z szerokiego świata i ta będzie mogła dużo przyczynić się do przewietrzenia prowincyi. Powoli zatem, ale już stale zmierzamy ku wyżynom.

W procesie tym niemałą rolę odgrywa Teatr Wielki. Adam Dołżycki, zdolny i niepoślednio inteligentny dyrygent, systematycznymi koncertami, których poziom z koncertu na koncert się podnosi, wprowadzać poczyna do poznańskiego grodu kult muzyki symfonicznej, którego ni śladu dotąd tu nie było. Jeżeli z pewnym wstydem wyznać należy, że na koncertach onych sporą część publiczności stanowią Niemcy — to jednak i wśród polskiego społeczeństwa zainteresowania nie brak, co widocznem jest choćby z faktu, że swego czasu niemiecka dyrekcya zaprzestać musiała koncertów w Teatrze Wielkim, a dziś widownia w czasie koncertów zawsze jest przepełniona. Praca dyrektora Dołżyckiego działa niezmiernie pedagogicznie, choć prawie wcale dotąd nie objęła młodej polskiej twórczości symfonicznej (Szymanowski, Różycki); zapoznała słuchaczy z przepięknymi, a tu nieznanymi zgoła utworami Karłowicza, Czajkowskiego, Brucha, Skrjabina. Część niemała i prasy i publiczności (politycznie zabarwiona prawicowo) nie zrzeka się opozycyi wobec dyrekcyi Teatru Wielkiego, nie mogąc zapomnieć zawodu, jaki jej sprawił upadek kandydatury na kierownika Teatru, kandydatury jednego z poznańskich... lekarzy! (Toć zajadła walka rozegrała się w swoim czasie na łamach prasy poznańskiej na temat, które z stronnictw politycznych (!) winno decydować o wyborze dyrektora Teatru miejskiego). Zdaje się jednak, że dyr. Dołżycki pozostanie w Poznaniu i w przyszłym sezonie. Inaczej przedstawia się

„EROS i PSYCHE"

Opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego. Tekst Jerzego Żuławskiego. Wystawiona po raz pierwszy we Lwowie 13 lutego br.

Lwów, 14 lutego.

I.

DZIEŁO

Wonczas, gdy Apulejus tworzył swą Psyche, nie myślał z pewnością, iż z owego mitu helleńskiego, niby z cudownej krynicy czerpać będzie fantazya późniejszych jego braci. . . w Apolinie.

Poprzez oczy malarzy — jak Rafael, który w willi Farnese zakłał jej smukły kształt; dotarł ów nieśmiertelny mit i do imaginacyi poetyckiej późniejszych stuleci, wyrastając np. u Moliere'a w pięcioaktową tragedyę p. t. „Psyche". Jak gdyby tęskniąc do coraz pełniejszego, głębszego wyrazu, do przejawienia swej istoty, pobudzała myśl twórcza i oto dojrzało ją oko poety polskiego, który przyoblekł ją w strofy przepięknego wiersza, tchnął w nią wiekuistą tęsknotę. Po nim przyszedł muzyk polski i odtworzył ją w tonach.

Nie mógł Różycki, muzyk nawskroś nowoczesny, znaleźć idealniejszego libretta, nietylko dla jego niezaprzeczonych efektów, ale dla głębi pomysłu. Wierzenia i mity dawnych cywilizacyi, będące już źródłem dla Wagnera, raz po raz ukazują swą niewyczerpaną głąb. Jest w nich myśl, symbol, świeżość wiosenna, jest w nich niewystygający żar, od którego musi zawsze od nowa rozpalić się dusza tłumu. Wyobrazicielka tęsknoty ducha ludzk., idzie Psyche stacyami, nakreślonemi genialnym pomysłem Żuławskiego, idzie ze swego arkadyjskiego raju poprzez cierpienia, wygnanie, więzianie, krew, obłudę ku wyzwoleniu, ku radości życia, ku pięknu wykwitającemu z mąk. Mówi przez nią ludzkość cała, wyrosła w pożarach krwi, szarpana wizyami nędzy, spychana nizinnością swoich żądz i porywów na dno rozpaczy i z tej otchłani wołająca wybawiciela raz w zaraniu swych dni utraconego — Erosa, tę właśnie Radość życia! I ową ideę przewodnią dramatu „Erosa i Psyche" ujął Różycki i zdołał wyrazić ją w swej muzyce z siłą, jakiej nie spodziewano się mimo wszystko, coo kompozytor „Anhellego", „Bolesława Śmiałego" zapowiadał już swemi dziełami. Jakże łatwo mógł tutaj Różycki popaść w rozwlekłość tej idei przewodniej, w jej przefilozofowanie, co uczyniłby niejeden kompozytor niemiecki. Nic podobnego u twórcy „Erosa i Psyche". Jego myśl muzyczna rysuje się jasno już w pierwszej odsłonie w „Arkadyi", dąży zwarta, przejrzysta do coraz silniejszego, coraz wyraźniejszego wypowiedzenia się w instrumentalnych głosach. Jest w niej rzeczywisty elan vital, rozpierający wprost orkiestrę, jak ten przed wszystkie głosy wybijający się głos tęsknoty za szczęściem, jak ponad wszystkie burze i ryki wydostawał się ongiś głos: Fiat lux! Ten motyw kilkoma tonami prowadzonymi w górę, przepływa przez całą operę, jak krew przez organizm i stwarza ów nastrój, będący urzeczywistnionym wyrazem Schopenhauerowskim o metafizycznych właściwościach muzyki i dający jednocześnie nową perspektywę operze Opera w rozwoju swym przechodziła rozmaite etapy. Muzyka będąc jeszcze w operach Verdiego akompaniamentem do akcyi i libretta, dźwiga się potężną wolą i geniuszem Wagnera do szczytów dramatu muzycznego, gdzie słowo stapia się z dźwiękiem. Czasy nowoczesne znowu zmieniają jej rolę. Ryszard Strauss dąży zupełnie jawnie do syntezy słowa, tonu i gestu i to jest, wedle słów Ryszarda Spechta, jednego z najświatlejszych krytyków muz. doby obecnej, — jego posłannictwem. Symfoniczna opera, w przeciwieństwie do symfonii, która coraz częściej ucieka się do operowych zwrotów i efektów, (Mahler, Klose) staje się coraz częstszem zjawiskiem.

Muzyka jest główną bohaterką, istota jej utajona w orkiestrze, jest — wszystkiem, tak bardzo, iż części wokalne są raczej jej ilustracyą, nie zaś odwrotnie. Dźwiękiem instrumentu posługuje się kompozytor — jak malarz barwą, symbolami tonów — przemawia jak słowem, wyjawiając jego

kwestya kierownika dramatycznego, którym jest p. Zdzisław Dębicki, a który nadzieje w nim pokładane zawiódł najzupełniej. Pan Dębicki o swój teatr zdaje się wcale nie troszczyć, gdyż z Warszawy przyjechał do nas raz jedyny na inauguracyę Teatru Wielkiego! Skutek jest ten, że na repertuar „dramatyczny" składają się różne „Polityki", [illegible] a [illegible] „Edukacye Bronki" i inne importowane lub własnego chowu „sztuki" — a raz po raz wzbija się dramat na wyżyny... Rostworowskich i podobnych Rydlów czy Nowaczyńskich. Na wieczory istotnie wartościowe złożył się „Skąpiec" z Solskim i ostatnio Wyspiański. „Warszawiankę" i „Sędziów" zagrano w sposób uprawniający do przypuszczenia, że zespół dramatyczny dorównałby poważniejszemu i bardziej do sztuki zbliżonemu repertuarowi. W tym kierunku nowy sezon może przynieść zmianę na lepsze, zależnie od nowej decyzyi w wyborze dramaturga.

Teatr Polski pod dyrekcyą Szczurkiewiczów z fali operetek wyjrzał na chwilę na świat Boży i wystawił z szczerem staraniem „Miasto" Przybyszewskiego. Przybyłemu z dyrekcyi poczty na premierę autorowi zgotowano owacyę, jak również odtwórcy Mścisława, Piekarskiemu, który zdobył się na grę wysoce artystyczną. Opierając się na doświadczeniu, wątpić należy jednakże, czy „Miasto" więcej niż cztery razy znajdzie się na afiszu.

Zresztą o życiu kulturalnem w Poznaniu nic powiedzieć nie można. Wystawy są (aż trzy), ale nie podpadające pod kategoryę oznaczoną nagłówkiem niniejszego artykułu. Ruch wydawniczy od kilkunastu dni stoi zupełnie i niewiadomo, kiedy zakończy się strajk zecerów. Więc i czasopisma przestały wychodzić. A mamy ich kilka. Prócz „Zdroju" jest „Polska Flota Napowietrzna" i „Wiedza Techniczna" (dwa wybredne i poważne miesięczniki z zakresu wiedzy wojskowej), jest także starannie redagowany tygodnik drukarski „Przegląd Graficzny".

Wspomnieć tu mogę jeszcze o „Szopce Poznańskiej", która od dwóch tygodni szczelnie zapełnia codziennie restauracyę Teatru Wielkiego, a ukaże się niebawem w książce. W dowcipnej, ciętej, a niepozbawionej walorów artystycznych satyrze schłostano tu stosunki i znane osobistości miejscowe od czasów odzyskania wolności, aż do dnia dzisiejszego. Nie oszczędzono rządów b. Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej z Korfantym na czele, nie zapomniano o Uniwersytecie, sztuce, krytyce i władzach miejskich; spory ustęp III aktu poświęcono nowej sztuce, reprezentowanej przez „Zdrój". Publiczność bije brawo, a niejeden wśród

---

najistotniejsza treść, roentgenowskimi jakby tonami prześwietlającymi osnowę dramatu. Oto jest „Salome" Straussa, tak zupełnie wcielona w dźwięki, oto „Elektra". Tą drogą idzie Różycki w Polsce. I w jego operze „Eros i Psyche" pierwsza rola przypada orkiestrze. Kolorysta first class znajduje dla każdego obrazu, który w coraz to inną epokę przenosi Psychę, coraz to świetniejsze barwy. Zna głosy orkiestry, najróżnorodniejsze jej odcienia, ale swoje własne myśli i dobiera je jasne, pogodne, gdy kreśli życie arkadyjskiej królewny i poznanie jej z Erosem. Przeważa tu, jakoteż w obrazie II. „Rzym", pierwiastek archaiczny, ilustrujący epokę. Zjawienie się Erosa, droga Psyche w świat następnie tryskająca namiętnymi dźwiękami pieśni Kurtyzany obok pieśni Psyche, pełnej głębokich lirycznych akcentów, tkwią w orkiestrze całą swoją treścią. Kontrast przedziwny tworzy z tą pełnią życia obraz III. Pod krzyżem, gdzie muzyka, oparta o recitativa zakonnic — wyzwala się na chwilę w melodyi błędnego rycerza pomyślanej szeroko, i charakterystyce wiejskiej dziewuchy. (D. c. n.)

Michalina Szwarcówna.

---

niej nie odczuwa subtelnej ironii w słowach piosenki:

„Stał się cud pewnego razu:
Gadał krytyk do obrazu,
A obraz doń ani słowa —
Taka to jest sztuka nowa!"

Otwid.

Członek komisyi plebiscytowej obraża delegatów polskich!

Cieszyn, 14 lutego.

(Telef.) (G) Zdarzył się tu skandaliczny fakt obrazy delegatów polskich **przez członka komisyi plebiscytowej, znanego konfidenta Czechów, kapitana Fripona,** byłego oficera sztabowego gen. Pellego w Pradze.

Było to właśnie podczas owej audyencyi nauczycieli polskich u hr. Manneville'a. Gdy delegacya wytłumaczyła p. Mannevillee'owi, czego żąda i przedstawiła mu bez ogródek skandaliczne gwałty czeskie, hr. Manneville po krótkiej tylko rozmowie opuścił salę, odmawiając delegacyi **dalszego posłuchania. Kapitan Fripon, którego pobyt w Cieszynie stał się już obecnie niemożliwym, rzucił** pod adresem **zgromadzonego nauczycielstwa polskiego słowa: To sowiety!** Ta prowokacya oburzyła wszystkich, całe szczęście, że prowokator uciekł, inaczej bowiem mógłby się był spotkać z czynną odpowiedzią.

GWAŁTY CZESKIE NA SPIŻU I ORAWIE.

Nowy Targ, 14 lutego.

(PAT.) Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego komunikuje: Tuż przed opuszczeniem Orawy i Spiża przez wojsko czeskie, dopuszczali się Czesi nowych gwałtów. W niedzielę 9 m. zaaresztowali oni wybitnych obywateli polskich w Jabłonce na Orawie, a mianowicie Jana Piekarczyka, kierownika miejscowej Kasy zaliczkowej, gospodarza Suwadę i aptekarza Neubauera, oraz innych wybitnych Polaków. Wobec stanowczej postawy ludności, uwolnili jednak aresztowanych po całodziennem trzymaniu ich pod dozorem wojskowym. Udało im się tylko pod eskortą żandarmów wywieść w kierunku Rożemberku p. Józefę Machajównę, siostrę znanego działacza, którą przez całą dobę trzymali w nieopalonym pokoju wśród silnego mrozu. P. Machajówna została już trzeci raz z rzędu aresztowana. Dotychczas nie wiadomo, dokąd ją wywieziono, ani też gdzie ją osadzono.

Na Ukrainie wymordowano 29.000 żydów!

Inicyatorami pogromów Petlura, Zełenyj i Grigorjew.

Warszawa, 14 lutego.

(Telef.) (G) Tutejsze żydowskie dzienniki zamieszczają sprawozdanie gen. Jacyny w sprawie pogromów żydowskich na Ukrainie. Gen. Jacyna podaje, że od 5 września 1919 wymordowano na Ukrainie 29.000 żydów, przyczem głównymi inicyatorami pogromów byli atamani **Petlura,** Zełenyj i Grigorjew.

Członek konsulatu Jugosłowiańskiego paskarzem tytoniu!

Kraków, 14. lutego.

(Telef.) (G). Jak podaje „Naprzód", onegdaj do Sukiennic przybył **członek konsulatu jugosłowiańskiego, kapitan Wiktor Oblak i zaproponował 4 chłopakom, sprzedającym tam papierosy, kupno większej ilości tytoniu. Chłopcy zgodzili się na kupno i udali się do jego mieszkania, gdzie im sprzedał 10 kg. tytoniu po 950 kor. za klg. Chłopcy niedowierzali wadze, na której kapitan ważył tytoń u siebie w domu i poszli z nim razem do mieszkania stróża, celem ponownego zważenia tytoniu. Tu tytoń rozdzielony na 4 części, chłopcy porwali i uciekli, nie zapłaciwszy kapitanowi umówionej ceny. Będzie to może nauczka dla kapitana, który już raz przed kilku tygodniami sprzedał chłopcom większą partyę tytoniu.**

Rozmaitości telegraficzne.

DLACZEGO ZAPRZESTANO WYDALANIA ROSYAN Z WARSZAWY?

Warszawa, 14. lutego.

(Telef.) (G). „Przegląd Wieczorny" w artykule, skierowanym pod adresem rządu, zapytuje, **dlaczego zaprzestano wydalania Rosyan z Warszawy.** Dziennik wskazuje na to, że w Warszawie jest 4000 do 5000 mieszkańców zajętych przez przeszło 30.000 Rosyan, a równocześnie w mieście panuje ogromne przepełnienie.

ZUPEŁNY BRAK CHLEBA W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. lutego.

(Telef.) (G). Wczoraj zapanował tu **zupełny brak chleba, wskutek strajku piekarzy.** 2-funtowy bochenek chleba kosztował 25 mk.

SPRAWA PROJEKTU USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ.

Warszawa, 14 lutego.

(PAT.) Komisya zdrowia publicznego pod przewodnictwem p. Rottermunda uchwaliła wezwać rząd, aby do 2 tygodni przedstawił zamierzone poprawki do projektu ustawy antyalkoholowej, w przeciwnym bowiem razie komisya projekt wniesie do plenum Sejmu.

ARESZTOWANIE DYREKTORA „ARGUSA".

Kraków, 14 lutego.

(Telef.) (G) „Naprzód" dowiaduje się, że wczoraj na polecenie wojskowości aresztowano dyrektora technicznego towarzystwa „Argus" Jana Tomesa. Powodu aresztowania dziennik nie podaje.

EKSPLOZYA MOTORU TRAMWAJOWEGO W KRAKOWIE.

Kraków, 14 lutego

(Telef.) (G) Wczoraj popołudniu z powodu eksplozyi motoru zapalił się wóz tramwajowy na ul. Gertrudy. Publiczność w popłochu wyskakiwała z wozu. Na miejsce przybyła straż pożarna i ugasiła ogień.

SKLEPY RZEŹNIKÓW KRAKOWSKICH ZUPEŁNIE PUSTE.

Kraków, 14 lutego

(Telef.) (G) Wczoraj **sklepy rzeźników były znowu zupełnie puste.** Jeden z właścicieli jatki, zapytany, dlaczego mięsa nie sprzedaje, odpowiedział, że mu w piątek mięsa wogóle sprzedawać nie wolno, a na dalsze pytanie, kto wydał taki zakaz, odrzekł, że to rozporządzenie jeszcze z czasów austryackich. Jest to bądź co bądź bardzo osobliwy argument rzeźników, powołujących się na staroaustryackie zarządzenia o dniach bezmięsnych, których to rozporządzeń wówczas z pewnością nie przestrzegali.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 14 lutego o godz. 3-ciej po połud. „Wesele" dramat w 3 akt. Stanisława Wyspiańskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 14 lutego o godz. 7-mej po raz 4-ty „Obieżyświat", operetka w 3 aktach R. Falla.

W niedzielę, 15. lutego o godz. 3-ciej po poł. po raz 5-ty „Murzyn", komedya w 3 aktach J. Szaniawskiego.

W niedzielę, 15. lutego o godz. 7-mej wiecz. „Traviata", opera Verdi'ego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek, 16. lutego o godz. 7-mej po raz 2-gi „Eros i Psyche", opera w 5 aktach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Kasprowiczową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

We wtorek, 17. lutego o godz. 7-mej wiecz. po raz pierwszy „Asystent", kom. w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej z pp. Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemiryczówną, Okorniecką, Rówińską, Rybicką, Sieniawską, Wyllandt, Batogowskim, Larewiczem, Ordonem, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stolińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Sobota, 14. lutego o godz. 7.30 wieczór: Br. Bronowski, humorysta; „Szkoła haftu", operetka; balet; „Ramoty i ramotki"; „A papa tańczy", farsa.

Niedziela, 15. lutego o godz. 4 pop.: Br. Bronowski, humorysta; „Precz codziennych trosk kajdany"; „Tajemnice małżeńskie", operetka; balet; „Głodny Don Juan", farsa.

Niedziela, 15. lutego o godz. 7.30 wieczór: Humorysta Bronisław Bronowski; „Szkoła haftu", operetka; balet; „A papa tańczy", farsa; „Ramoty i ramotki".

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XIV. od poniedziałku 9-go lutego 1920 codziennie o godz. 8 mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasiński jako „Jankiel Trajlowicz, pokątny doradca", Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty Pana Prezydenta", wielka, aktualna satyryczno-polityczna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi". Udział biorą: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Paulina Noskowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygier, Maryan Tarłowski, Marek Windheim.

W niedzielę 15. lutego o godz. 4-tej po poł. po cenach zniżonych: Powtórzenie programu XIII.: Część koncertowa i „Sen Salomone Pomeranca" z R. Gierasieńskim w roli tytułowej.

Bilety od 9—5 w składzie nut O. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2a.

—o—

Gen. Henrys wyjechał wczoraj wieczorem wraz z swojem otoczeniem do Warszawy. Na dworcu żegnali go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych: gen. deleg. dr. Gałecki, gen. Gołogórski, gen. Nowotny, kom. m. gen. Linda, płk. De Renty oraz mjr. Medina. Na peronie ustawioną była kompania honorowa wraz z muzyką.

Pogrzeb śp. Leonarda Jańca, komisarza powiatowego m. Podhajec, a zarazem korespondenta naszego odbył się dnia 10. b. m. Śp Janiec był powszechnie ceniony za niespożytą pracę na polu społecznem i narodowem. Wypadki wojenne, a **w szczególności inwazya ukraińska, internowanie** i osadzenie w aresztach, człowieka już wówczas chorego, przyśpieszyły zgon jego i śmiało można zaliczyć jedną ofiarę więcej do martyrologii Polonii tutejszej, z czasów ukraińskich. Niech ziemia, którą tak serdecznie kochał, lekką mu będzie! Śp. Leonard Janiec zmarł w 41 r., pozostawiwszy żonę. Obrzęd pogrzebowy odbył się przy współudziale licznie zebranej ludności miejscowej i okolicznej. zwłoki zaś, niesione na barkach towarzyszy więzienia ukraińskiego, złożono na cmentarzu miejscowym. Koledzy, chcąc uczcić pamięć zmarłego, złożyli zamiast wieńca 260 koron, które przeznaczono na cele narodowe. Głęboko dotkniętej tym ciosem rodzinie składamy tą drogą najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Wiadomości teatralne. W niedzielę w „Traviacie" śpiewa po powrocie do zdrowia — partyę tytułową p. Bandrowska.

Wielka reduta teatralna odbędzie się staraniem pp. artystów i artystek teatru miejskiego w sali teatralnej Domu katolickiego. Od kilku dni inspektor i dekorator teatru, pracują nad udekorowaniem sali, która swoim przepychem olśni dotychczasowe bale. Dwie orkiestry przez cały czas zabawy przygrywać będą najnowsze utwory taneczne. — Mistrz baletu p. Stanisław Faliszewski poprowadzi tańce na sali. Komitet dokłada wszelkich starań, by ta ostatnia reduta wypadła jak najwspanialej.

(s—i) **Karygodne manipulacye w handlu magistrackim.** Wiadomo, jak surowe kary sypią się na kupców i przekupniów za podbijanie cen maksymalnych. Tymczasem dochodzą nas wiadomości, że w sklepie rejonowym p. Czajki przy ul. św. Zofii bochenkowi chleba brakuje przeciętnie 5 do 7 deka, czyli innemi słowy, brak conajmniej do wagi uczciwej jednej dwudziestej części bochenka. Wiele mąki zaoszczędzi z krzywdą rodzin niezamożnych piekarz, dostarczający chleba do tego sklepu, to usuwa się z pod naszej kontroli. Magistratowi łatwoby to obliczyć. Również w jatce miejskiej przy zbiegu ulicy Jabłonowskich i Żyblikiewicza licza za 1 kg. mięsa wedle relacyi walutowej 32 koron = marek 23. Co na to urząd dla badania lichwy? I czy władze miejskie nie liczą się z wzrastającem z takich powodów słusznem oburzeniem ludności, która i tak przymiera nieraz głodem. A głód — to zły doradca.

(s-i) **Koniec strajku piekarzy.** Po długich targach przyszło do następującej umowy: przedsiębiorcy płacą od 13 bm. robotnikom po 9 hal. za 1 kg. wypieczonego chleba. Ponadto komisya aprowizacyjna obowiązuje się ściągać po 2 hal. od bochenka chleba na fundusz robotników piekarskich, pozostających bez pracy. Reszta dawniejszych zobowiązań pozostaje bez zmiany. Wobec tego robotnicy powrócili już do zajęć.

Aresztowanie b. redaktora „Warszawskiego Utra". „Goniec Miński" donosi: Przed kilku dniami pojawił się znowu w Mińsku p. Usman, były red. gazety ros. „Warszawskie Utro", wychodzącej w naszem mieście. Usman był w swoim czasie aresztowany przez władze polskie za współpracę z bolszewikami. Z obozu koncentracyjnego w Białymstoku udało mu się jednak zbiedz. Obecnie został ponownie aresztowany w Brześciu i wysłany do obozu.

Odczyty Mereżkowskiego w Wilnie. „Goniec Miński" pisze: Grupa wileńskich działaczy społecznych zaprosiła p. Mereżkowskiego do wygłoszenia w Wilnie kilku odczytów. Mereżkowski, po wygłoszeniu odczytu o Mickiewiczu, wyjechał w towarzystwie swego otoczenia do Wilna.

(—) **Samobójstwo nauczycielki.** W mieszkaniu swem przy ul. Opata Hoffmana l. 24, na II piętrze wczoraj nad ranem o godz. 3 pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru Janina Eustachiewicz licząca 25 lat, nauczycielka szkoły ludowej w Sygniówce. Samobójczyni skierowała rewolwer w jamę ustną, skąd kula przebiwszy czaszkę wypadła na pokój. Znaleziony w pokoju przez komisyę rewolwer, trzy naboje, z których jeden był wystrzelony i trzy listy zdeponowano na policyi. W liście do siostry denatka pisze, że dłużej nie może tak być i to jest punktem wyjścia. . . Lekarz dzielnicowy dr. Jaszczurowski po stwierdzeniu śmierci, polecił zwłoki denatki odwieźć do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **227 sztuk różnych rzeczy,** wartości kilkunastu tysięcy koron, a pochodzących z rabunku listopadowego w 1918 roku na szkodę kupca Gerschona Mordkowicza. przy pl. św. Teodora 4, oraz innych kupców, znalazła wczoraj policya w mieszkaniu Heleny Strzały w Kleparowie. Właścicielkę magazynu kradzionych rzeczy, która dotychczas nie chce wyjawić od kogo otrzymała je, zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Handlarz monet.** W lokalu Państwowej kasy pożyczkowej przytrzymano wczoraj Alberta Schlagera, subjekta ze sklepu Probsta, przy ulicy Legionów, za skupowanie srebrnych monet. U sprowadzonego na policyę „handlarza monet" zakwestyonowano 9 sztuk.

(—) **Co można znaleźć we Lwowie?** W bramie realności, w której mieszczą się biura komendy MSO. II dzielnicy znaleziono wczoraj słoik „Eumenolu", środka służącego do spędzana płodu. — Słoik zdeponowano na policyi.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** Na pl. Gołuchowskich skradziono wczoraj Maksymowi Parowińczakowi portfel z 1500 marek i 40 kor. W portfelu był także „List zastawny Banku hipotecznego" opiewający na 6,000 koron.

(—) **Podczas oglądania materyi** przez gościa kupującego zginęło wczoraj ze sklepu Maksa Nelkena, przy ul. Legionów 9, prawie 6 metrów angielskiej popielatej materyi wartości 3,800 koron. Kradzież spostrzeżono w sklepie po wyjściu gościa, którego już odszukać nie zdołano.

(—) **Z zamkniętego kufra,** znajdującego się na strychu realności przy ul. Kurkowej l. 11, skradziono wczoraj różną garderobę wartości 3400 koron.

(—) **Zguba.** Srebrną ręczną torebkę wartości 3000 koron „zgubiła" wczoraj Mina Weiser na ul. Źródlanej.

KOMUNIKATY.

Pokój czy wojna. Z takiem porządkiem dziennym odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Filharmonii publiczne zgromadzenie ludowe na którem przemawiać będą posłowie Daszyński i Hausner. Rada Robotnicza Polskiej Partyi Socyalistycznej zaprasza na to zgromadzenie reprezentantów wszystkich stronnictw polskich.

Zjazd Organizacyi Narodowych wsch. Małopolski odbędzie się we Lwowie w niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano w ratuszu. Wstęp mają delegaci Organizacyi Nar. i zaproszonych zrzeszeń.

W „Cercle Français" przy ul. Jagiellońskiej (sala posiedzeń Gal. kasy oszczęd.) odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 6 wiecz. odczyt p. Celiny Szatzker, znanej tłumaczki sztuk francuskich, pod tytułem: „L' analogie de guerre chez les hommes et les betes".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. II-gi wykład prof. dr. Groera „O hygienie dziecka", odbędzie się 15. bm. punktualnie o godz. 5 popoł. w sali Rynek 8 I. p.

(—) **Raut Tow. śpiew. „Echo"** odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m. w sali Sokoła II. Zaproszenia, których liczba jest ograniczona, wydaje Komitet w lokalu Towarzystwa gmach hr. Skarbka II piętro, codziennie od 7 do 8 wieczorem.

Bal sportowy urządzony staraniem grona miłośników sportu odbędzie się 16 bm. w sali Kasyna m. i Koła lit.-art. Czysty dochód przeznaczony na ekspedycyę polską na Igrzyska Olimpijskie w Antwerpii. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety i zaproszenia do nabycia wcześniej w sekretaryacie Kasyna m., między g. 6—8 wiecz., w dzień balu przy kasie od godz. 11 rano.

Drugi krajowy kurs dezynfektorski w fizykacie miejskim rozpoczyna się w poniedziałek 16 b. m. Kandydatów na dezynfektorów wysłą starostwa Bochnia, Brody, Dolina, Jasło, Kamionka, Kołomyja, Łańcut, Mościska, Przeworsk, Podgórze.

Sokal, Tarnopol, Stryj, Wieliczka i Złoczów. Na kurs ten mogą przysłać również kandydatów te starostwa, które nie zdążyły przysłać ich na kurs poprzedni. Mogą być przyjęci również kandydaci ze Lwowa.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza otwarty znowu po kilkuletniej przerwie, spowodowanej wojną, mieści się obecnie przy pl. Akademickim 1, I p. Sekretaryat Uniw. Lud. udziela wszelkich informacyi oraz przyjmuje wpisy na członków codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6—7 wiecz.

Kurs narciarski. 17 b. m. zaczyna się 4-dniowy kurs narciarski urządzony przz S. N. I L. K. S. „Czarni". Zgłoszenia przyjmuje dr. Henryk Landau, ul. Jabłonowska l. 28.

—o—

Okólnik do wszystkich Panów Starostów, Pana Dyrektora Policyi we Lwowie i w Krakowie oraz do Pana Prezydenta m. Lwowa i m. Krakowa. Z wielu stron dochodzą zażalenia ze strony ludności z powodu stosowania zbyt niskiego kursu przy obliczaniu dolarów przesyłanych z Ameryki do Polski. W odpowiedzi na mą interwencyę oznajmiła Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie pismem z 22 grudnia 1919 Sekr. W./La, że Konsulat Generalny Polski w Nowym Jorku, przyjmując dolary do przesyłki stosował istotnie kurs zbyt niski, lecz tym poszkodowanym, którzy do Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej zwracają się z zażaleniem, wypłaca Kasa różnicę pomiędzy kursem, notowanym w Warszawie w dniu wysłania pieniędzy z Ameryki a obliczonym przez Generalny Konsulat. O tem zawiadamia się Panów Starostów z poleceniem jak najspieszniejszego podania treści powyższego okólnika do powszechnej wiadomości przez zawiadomienie zarządów gmin miejskich i wiejskich, urzędów parafialnych, urzędów pocztowo-telegraficznych, ewentualnie także na sesyach i rokach za pośrednictwem prasy miejscowej i t. d. z pouczeniem, że poszkodowani winni zgłaszać zażalenie z tego tytułu wprost do Kraj. Kasy Pożyczkowej w Warszawie, ul. Bielańska 10/12. Generalny Delegat Rządu: Gałecki w. p. 20156

—o—

Sokół III. wzywa wszystkich członków na zebranie w niedzielę 15 b. m. do starej szkoły św. Marcina o godz. 3 popoł. Sprawa bardzo pilna. 20154

—o—

Ślub p. Karola Müllera, porucznika Korpusu sądowego z p. Heleną Rutkówną, nauczycielką we Lwowie, odbył się dnia 2-go lutego b. r. w kościele OO. Bernardynów. 20177

Rozstrzelanie bandyty Nowaka.

W korytarzu więziennym. — Ksiądz u skazańca. —Eskorta przybywa. — Ostatni marsz. — Nieudała ucieczka. — Na miejscu kaźni. — Ceremoniał egzekucyjny. — Salwa. — Straż przy trupie.

Lwów, 14. lutego.

Nasz sprawozdawca (zet) pisze nam: Dzięki zbiegowi okoliczności udało mi się być świadkiem ostatnich chwil i rozstrzelania skazanego wczoraj bandyty Nowaka. Oto garść ponurych wrażeń z tej egzekucyi:

Na korytarzu więziennym oczekują już przybycia eskorty wojskowej: przewodniczący trybunału orzekającego st. r. Niewiadomski z wotantami st. r. Laidnerem i Sochą, oraz protokolantem Jurkiewiczem i kpt.-lekarz dr. Kurtz. Niebawem powiększa się nasze grono o ks. Węsierskiego, który skończył dysponować skazańca na śmierć. Nowak nie okazał skruchy prawdziwej, a sen miał tak dobry, że

trzeba go było budzić,

gdy przyszła godzina egzekucyi.

O godz. 5.45 roztwierają się bramy więzienne, przez które wkracza silny, kilkadziesiąt ludzi liczący oddział piechoty pod dowództwem kapitana M.

Wnet profos wojskowy sprowadził skazańca, którego

ręce związano rzemieniem,

w więzieniu bowiem przy ul. Batorego okazał się brak łańcuszków, co później — jak się okazało — mogło mieć fatalne następstwa.

Nowaka otoczono kordonem żołnierzy i ruszono w drogę na strzelnicę wojskową, przy ul. Kleparowskiej. Głucho dudniły kroki eskorty wśród ciemnej jeszcze nocy. Ulicą Batorego, placem Halickim, pl. Maryackim, ul. Hetmańską, Kaźmierzowską skręcił pochód w ul. Kleparowską.

Kiedy zaś znalazł się na rogu ul. Kleparowskiej i Jachowicza, najniespodziewaniej delikwent

zerwał słabe więzy u rąk

i uderzywszy najbliższych żołnierzy w piers, chciał rzucić się do ucieczki.

Salwa karabinowa w ciemnościach

iście „egipskich" nie nadwerężyła skazańca, ale dzięki niej i nadzwyczajnej przytomności umysłu dowodzącego kapitana M., udało się żołnierzom uniemożliwić plan ucieczki Nowakowi.

Po tym nadprogramowym epizodzie pochód ruszył w dalszą drogę. Z wysokości siedzenia powozu, do którego zaprosili mnie ks. proboszcz z lekarzem, patrzyłem na pierwsze blaski jutrzenki, złocące ten „marsz pogrzebowy".

Nareszcie dobiliśmy do

strzelnicy wojskowej.

Skazaniec zapytał dowodzącego egzekucyą oficera, czy nie nadeszło ułaskawienie? A gdy dowiedział się, że ostatnia nadzieja go zawiodła, powiedział:

„Nie miałem szczęścia... ginę niewinnie!"

Momentalnie otoczył go z trzech stron kordon żołnierzy z najeżonymi bagnetami, bok czwarty czworoboku, pod którym profos wojskowy ustawił delikwenta, tworzył stok góry. Po zawiązaniu Nowakowi oczu chustką, podeszło ku niemu czterech żołnierzy.

Padła salwa, po której momentalnie Nowak przewrócił się na lewy bok,

padając bez jęku na miękki, puszysty śnieg, który zabarwił się w sekundzie purpurą krwi.

W tej chwili zbliżył się do trupa lekarz wojskowy kap. dr. Kurtz i skonstatował śmierć, która nastąpiła momentalnie. gdyż dwie kule ugodziły Nowaka w czoło, jedna w lewe oko, a czwarta w serce. Z pod pękniętej czaszki

bielił się na ziemi mózg skazańca,

i tak pozostał na czas pewien pod strażą czterech żołnierzy trup bandyty niezwykłego.

Biały dzień wstawał nad tą smutną ziemią...

Ekonomista.

W obronie kapitałów krajowych w górnictwie naftowem.

Drohobycz, w lutym.

II.

Aby zmniejszyć na pierwszy rzut oka jaskrawą krzywdę. wyrządzona krajowemu kapitałowi bruttowemu, zarządził rząd odprowadzana razie wywłaszczonej w powyższy sposób ropy bruttowej do rafineryi rządowej w Drohobyczu. Jest to jednakowoż tylko „tric" ze strony wszechwładnych niestety w Warszawie rafinerów obcokrajowych. Zamiast część swej ropy nettowej odprowadzać po cenach tańszych do rafineryi rządowej, każą funkcyę tę spełniać ropie bruttowej w przeważnej części swej, należącej do kapitału krajowego. Kapitał obcy ma być wolny od wszelkich danin na rzecz rządu naszego, ma to uczynić kapitał krajowy za siebie i w zastępstwie tak od niego niestosunkowo znaczniejszego kapitału obcego, zwolnionego zupełnie od tego ciężaru. Skoro zaś stosunki takie ze stanowiska równości wobec prawa wprost niezrozumiałe się ustalą, wówczas do łupu nad ropą bruttową w równej mierze przystąpią i rafinerye pozostałe.

Niszczenie majątku krajowego celem umożliwienia większego wyzysku ze strony rafinera uwydatni się na następującym przykładzie:

Gmina Tustanowice w zagłębiu drohobyckiem posiada udziały brutto w licznych szybach, założonych na jej terenach. Produkcya ropna, przypadająca na brutta gminy Tustanowice była w r. 1919 następująca:

miesiąc	produkcya w klgr.	miesiąc	produkcya w klgr.
styczeń	43,7591	lipiec	31,7718
luty	39,7935	sierpien	27,4196
marzec	45,7782	wrzesień	30,6538
kwiecień	44,7373	październik	30,2732
maj	47,0347	listopad	22,0928
czerwiec	34,1118	grudzień	20,5456

produkcya roczna wynosi przeto 4,179.714 kg. czyli okrągło 418 wagonów ropy.

Wobec powyższego zarządzenia rządu otrzymuje gmina Tustanowice za ropę bruttową jedynie kwotę 44 K. za 100 klg. ropy. Wartość 418 wagonów ropy, licząc po 80 K. za 100 klg. ropy wynosi 3,344.000 K., podczas gdy przy cenie po 44 K., oznaczonej przez rząd dla ropy bruttowej, wynosi jedynie 1,839.200 K., **strata przeto gminy Tustanowice za rok 1919 wynosi 1,504.800 K.**

Przeszło półtora miliona opłaca przeto jedynie gmina Tustanowice haraczu rocznego z powodu zarządzenia rządu co do oceny za ropę bruttową. Gdybyśmy zaś obliczyli straty wszystkich krajowych bruttowców, otrzymalibyśmy cyfry sięgające w setki milionów. A wszystko to, aby użyć obcokrajowemu kapitałowi rafineryjnemu, który od dziesiątków lat eksploatował i wyzyskiwał nasz kraj, a który obecnie dzięki konjunkturze wojennej, zarówno w konsumcyi wewnętrznej, jak i zwłaszcza ze złotodajnego eksportu, ciągnie miliardowe zyski.

I staje się dla nas zagadką, jakiemi pobudkami kieruje się rząd, gdy krajowy kapitał bruttowy ekspropriuje a chroni i proteguje obcy kapitał rafineryjny, zagarniający kosztem szerokich mas ludności i tak prawdziwie lichwiarskie zyski.

Nie mogą niemi być względy narodowe, nie mogą niemi być względy ekonomiczne, jak z powyższego przedstawienia wynika.

Najmniej mogą być niemi względy prawne gdyż zarządzenie rządu wywłaszczające bez żadnego tytułu prawnego kapitał krajowy, stanowi pogwałcenie kardynalnych zasad prawnych.

Sejm ustwodawczy nie wydał bowiem dotąd żadnej ustawy, którąby uprawniała rząd do takiego zarządzenia, pomijając, że przewodnią myślą wszystkich ustaw sejmowych jest ochrona prawna i obrona kapitału krajowego i umożliwienie mu jego rozwoju i pracy.

Również i rozporządzenia austryackie, które dla braku znoszących je polskich, mają dotąd moc, nie legalizują w najmniejszem powyższej praktyki rządu naszego.

Rząd austryacki w erze swego absolutyzmu wojskowego wydał w r. 1915 dwa rozporządzenia w sprawie rekwizycyi i ustalania cen za ropę: Rozporządzenie cesarskie z 10 sierpnia 1915 l. 239, dz. u. p. i ministeryalne rozporządzenie wykonawcze z 16 sierpnia 1915, l. 240, dz. u. p. nie zna wcale odmiennej ceny za ropę nettową, a odmiennej ceny za ropę bruttową, lecz zna tylko jedną cenę za ropę zajętą. Artykuł IV austr. rozporządzenia minesteryalnego oznaczenie ceny ropy pozostawia w pierwszym rzędzie porozumieniu się stron, a więc dobrowolnej umowie właściciela ropy i rafinera, a dopiero gdy do porozumienia się przyjść nie może, na wniosek jednej ze stron oznacza rząd cenę ropy.

Rząd polski nie wyczekiwał porozumienia się stron, lecz z góry na korzyść rafinerów oznaczył przymusowo cenę ropy, niską za ropę nettową, a połowę tej ceny niską za ropę bruttową, podczas gdy w Ameryce cena za 100 klg. ropy wynosi 4 i pół dolarów.

Zarządzenie rządu naszego pozostaje w ra-

łącej sprzeczności nawet z austryackiemi rozporządzeniami wojennemi.

Okazuje się przeto nietylko niesłusznem, niespołecznem i w wysokim stopniu krzywdzącem kapitał krajowy, lecz niemniej z gruntu bezprawnem i nielegalnem.

Zarządzenie rządu, normujące dla ropy bruttowej cenę omal o połowę niższą, niż za ropę nettową, gwałci w sposób nieznany zresztą w państwie praworządnem prawa nabyte. Wszystkie bowiem kontrakty naftowe, ustanawiające udziały brutto na rzecz właścicieli gruntów i ich prawonastępców, stanowią jednozgodnie, że za ropę nettową musi być wypłacona ta sama cena, co za ropę bruttową. Z rzeczonych postanowień kontraktów naftowych powstały dla bruttowców prawa nabyte (iura quaesita), nad którymi żaden rząd praworządny nie może przejść do porządku dziennego, jeśli nie ma wstrząsnąć zaufaniem i pewnością w stosunki prawne.

Skutki zarządzenia rządowego już się okazują. Wstrząśnięto u szerokich mas bruttowców zaufanie w ochronę prawną i pełność stosunków prawnych, z czego korzysta znowu kapitał obcy, wykupując udziały brutto. Dla przykładu należy zaznaczyć, że tylko jedno konsorcyum zagraniczne, grupujące się około obcokrajowej firmy „Flüssige Brennstoffe“ w ostatnich dniach wykupiło z rąk krajowych udziały brutto za 5 milionów koron. Obecnie grozi nam wykupno i tego resztującego majątku krajowego w górnictwie naftowem.

Powyższe uwagi wykazały, jak bezprawnem i wrogiem wprost dla interesów krajowych jest zarządzenie rządu. Ogół bruttowców krajowych domaga się przeto natychmiastowego zrównania ceny za ropę bruttową z ceną za ropę nettową, wyrównania strat poniesionych przez dotychczasową bezprawną praktykę rządu i oznaczania ceny za surowiec ropny jedynie po poprzedniem zasięgnięciu opinii bruttowców krajowych.

Kapitał krajowy w górnictwie naftowem, reprezentowany w pierwszym rzędzie przez udziałowców bruttowych, ma prawo domagać się od rządu polskiego, aby po macoszemu nie obchodził się z majątkami obywateli polskich i ich nie wywłaszczał w myśl polityki celowej obcego i wrogiego kapitału rafineryjnego.

Nie po tej drodze winna się toczyć polityka naftowa rządu. Rzeczą rządu nie jest wywłaszczać i niszczyć kapitał krajowy, lecz położyć raz tamę wyzyskowi kapitału obcego, usunąć jedną z najbardziej passywnych pozycyi naszego narodowego bilansu handlowego. Już w lutym 1907 r. w „Czasopiśmie górniczo-hutniczem“ wykazał b. minister Wł. Długosz cyfrowo, że roczny zysk czysty rafinerów wynosi 303 milionów koron.

W przeciągu ostatnich trzech lat ceny rafinady podskoczyły w przecięciu omal dziesięciokrotnie. Jeśli przyjmiemy jedynie pięciokrotną zwyżkę zysków rafinerów, wówczas roczny zysk rafinerów da cyfrę przeszło półtora miliardów koron, straconych dla kraju, gdyż wywożonych zagranicę w formie dywidend od obcego kapitału rafineryjnego. Uratowanie tych miliardowych dochodów dla kraju przez **upaństwowienie wszystkich rafineryi** — to postulat, który siłą faktu wysuwa się na plan pierwszy. Przez zrealizowanie postulatu tego przysłuży się rząd krajowi bardziej, niż przez niszczenie majątków krajowych, reprezentowanych w naftowych udziałach brutto.

Dr. Maryan Rosenberg.

ATA ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY został otwarty dnia 10. lutego przy placu MARYACKIM l. 4. (Hotel Europejski). 20091

250 kor.

płacę za aparat, starych sztucznych zębów kupuję każdą ilość nawet połamanych, a także stare złote zęby. Grand Hotel, ul. Legionów l. 13, pokój nr. 14, od godz. 9. rano do 6. wieczorem. 20160
Pozostaję bardzo krótki czas.

Żelazo fasonowe

blachę cynkowaną i czarną, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszyn. do przetopienia zakupi zaraz i w każdej ilości 19938
„Oświęcim", FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH w Oświęcimiu.

WINA

WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA HANDEL HERBATY I KAWY **EDMUNDA RIEDLA** WE LWOWIE, KUTOWSKIEGO 3
1540

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE **„SOLALI"** SĄ NAJLEPSZE.

„ARS"

ZAKŁAD ARTYST. GRAFICZNY LWÓW, SYKSTUSKA L. 32

DZIAŁY: Fotocynkografia, Autotypia, Fotolitografia, Światłodruk, Powiększenia, Negografia.
WYKONUJE: artystyczne klisze jedno i wielobarwne dla ilustracyi dzieł artystycznych, dzienników, czasopism, anonsów, cenników, książek i t. p.
20007

PROSZEK DO PRANIA



Pochwała używających
Nr. 2

NUSSDORFA

PROSZEK DO PRANIA, ŁUG, FARBKA DO BIELIZNY, PROSZEK DO MYCIA RĄK i NACZYNIA, jakoteż PASTA DO CZYSZCZENIA METALI są najlepszymi światowymi wyrobami. Wszędzie do nabycia.
Bliższych informacyi udziela: 20146
NUSSDORFA fabryka artykułów chem. WE LWOWIE, ZIELONA 53.
FILIE: w Krakowie: Ed. Kamsler, M. Statter Gertrudy 19, w Stanisławowie: Galicya, Trybunalska 4, w Przemyślu: Goldberg, Moniuszki 7, M. E. Scheiner, Jagiellońska 5, w Borysławiu: W. August, Drohobycka.

WYRÓB KRAJOWY!

„AIDA"

TUTKI I BIBUŁKI CYGARET. NAJPRZEDNIEJSZEJ PRZEDWOJEN. JAKOŚCI
1764

NAJSILNIEJSZE **BÓLE GŁOWY i MIGRENA** ustają natychmiast po użyciu proszku **KOWALSKINY**
Wyrób farm. lab. „AP. KOWALSKI". — Dostać można w aptece Ettingera i we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 18223

WOZY

SIECZKARNIE, MŁYNKI, BRONY, KIERATY, ULE WYRABIA MASOWO **„OŚWIĘCIM"** FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

DO WYROBU **Dachówek cementowych** polecamy najbardziej udoskonaloną **Maszynę ręczną pat. „Lanszera"**
Dzienna produkcya do 800 sztuk, jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
Na żądanie wysyła się katalog Nr. 22 bezpłatnie. 19699

100-KROTNY zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej" i „Porannej".

PRAWIE NOWY, NOWOCZEŚNIE URZĄDZONY MŁYN automatyczny

DLA PRZEMIAŁU 4 WAGONÓW PSZENICY I 4 WAGON. ŻYTA DZIENNIE.
TOR PRZEMYSŁOWY, SPICHLERZE, DOMY ROBOTNICZE, 120 MORGÓW ZIEMI, STAWY RYBNE, WILLA
RAZEM DO SPRZEDANIA OKAZYJNIE
20180
Szczegółowych informacyi udzieli w godzinach konfer. między 2—4
PION PRZEDSIĘBIORSTWO TECH.-HAND. LWÓW, LWOWSKA 48.

TOWARZYSTWO ODBUDOWY

SP. Z OGR. POR.
WE LWOWIE, AKADEMICKA 23
oferuje do natychmiastowej dostawy:
GATRY horyzontalne i pionowe
MASZYNY do obróbki drzewa
MASZYNY CEGIELNIANE
LOKOMOBILE parowe
MOTORY ropne
MASZYNY automat. do fabrykacyi zapałek
20093

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI